

Każde zwierzę ma swój charakter

Miasto

Natura

08.09.2026 g. 07:00



Jedno lubi być w centrum uwagi, inne woli święty spokój. Opiekunowie zoo doskonale wiedzą, że nie ma dwóch takich samych zwierząt. I żeby dobrze się nimi zajmować, trzeba najpierw nauczyć się ich charakterów.

Dla zwiedzających zoo to miejsce spotkań ze zwierzętami. Dla ich opiekunów to codzienność, w której trzeba być trochę obserwatorem, trochę psychologiem, a czasem nawet negocjatorem. Bo zwierzęta, podobnie jak ludzie, mają swoje nastroje, przyzwyczajenia i humory. Potrafią powiedzieć „tak”, „nie”, a czasem także bardzo wyraźnie pokazać, że właśnie skończyła się ich cierpliwość.

21 lat wśród goryli

Andrzej Mastalerz od 21 lat opiekuje się gorylami. Z Aszmarem zna się niemal od początku – pomagał rozładować go z samochodu, gdy 13-letni wówczas samiec przyjechał do opolskiego ogrodu. Przez lata obserwował, jak zwierzę dorasta i zmienia charakter.

– Aszmar jako młody goryl był bardzo płochliwy. Dziś jest znacznie spokojniejszy i chętnie przebywa blisko opiekunów – mówi. Inaczej zachowują się Bongo i Kimbali, które przyjechały w 2018 roku jako ośmiolatki. Teraz mają po 16 lat i nadal są czupurne. Jak dodaje opiekun, czasem próbują postraszyć człowieka.

To właśnie znajomość charakteru każdego osobnika pozwala odpowiednio reagować. Kiedy Aszmar ma gorszy dzień, Andrzej zostaje przy nim dłużej. Pomagają smakołyki, ale także spokojny kontakt przez kratę. Goryl lubi wystawiać przez nią palce. Nastroje zwierząt można rozpoznać również po pomrukach. *– Kluczem do tej pracy jest poznanie charakteru każdego zwierzęcia. Dzięki temu można zauważyć, kiedy potrzebuje więcej uwagi, spokoju albo po prostu obecności opiekuna* – podkreśla.



Każda ma własne zdanie

Uchatki również doskonale wiedzą, czego chcą. Paulina Polaczek od półtora roku pracuje z nimi podczas treningów medycznych. Najstarsza Molly to prawdziwa osobowość. Jest inteligentna, uważna i bardzo dobrze zna swoich opiekunów. – *Jak ktoś ma niepewną rękę albo trochę się boi uchaterek, Molly jest w stanie od razu to wyłapać. Czasami sama przejmuje inicjatywę: wrywa wiadro, najada się rybami i robi całe show* – śmieje się Paulina. A jeśli uchatka akurat nie ma ochoty na trening? Trudno. Opiekunowie nie zamierzają jej przekonywać na siłę.

Najważniejsza jest obserwacja i budowanie zaufania

Andrzej Duda od pięciu lat opiekuje się żyrafami i wie, że każda z nich jest inna. Jedne są spokojniejsze, inne bardziej niesforne czy strachliwe. Szczególnie wyrazistą osobowość ma Stefan. Na jego nastrój wpływa między innymi obecność zwiedzających czy remonty. Kiedy chce wcześniej wrócić na wybieg, potrafi wyraźnie pokazać swoje niezadowolenie. Wtedy często pomaga jabłko albo świeża gałązka. Najsilniejsza więź powstała jednak z żyrafą, która tuż po urodzeniu wymagała dodatkowej opieki. Pracownicy karmili ją kilka razy na dobę, zapewniali bliskość, masowali i pomagali jej stanąć na nogach. Ponieważ Andrzej zajmował się nią przez długi czas, zwierzę do dziś reaguje na niego inaczej niż na pozostałych członków zespołu. To właśnie takie relacje pokazują, że praca opiekuna zaczyna się tam, gdzie kończy się zwykła opieka.



Potrzeba czasu, cierpliwości i setek godzin spędzonych razem

Praca w zoo to nie tylko karmienie, sprzątanie wybiegów i pilnowanie, żeby wszystko było na swoim miejscu. To przede wszystkim poznawanie swoich podopiecznych.

A kiedy zna się ich tak dobrze, czasem wystarczy jedno spojrzenie, pomruk albo ruch głowy, by wiedzieć, o co chodzi. Bo dobrostan zwierząt często zależy od tego, czy człowiek potrafi dostrzec coś, czego nie zauważy nikt inny.

Katarzyna Herwy

Zdjęcia: **Małgorzata Bień**

Artykuł ukazał się we wrześniowym wydaniu magazynu miejskiego "Opole i kropka":

<https://www.opole.pl/dla-mieszkanca/aktualnosc/wrzesniowe-wydanie-magazynu-opole-i-kropka-juz-dostepne>

Dane kontaktowe

[Ogród Zoologiczny Opole](#)